

Fiasko dywersji zagranicznej faszystów jugosłowiańskich

W rezultacie zwycięstw Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej w wywołanych przez nią krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej powstał ustrój demokracji ludowej. Odrwanie się tych krajów od systemu imperializmu osłabiło jego pozycje międzynarodową.

W swoim czasie Lenin wskazywał, że obalonym wyzyskiwaczom nieuchronnie pozostaje nadzieja na restaurację, a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji. Po pierwszej poważnej klęsce obaleniu wyzyskiwacza... rzucają się w bój z udiestekrotnioną energią, wściekłą pasją, że stokratnie wzmożoną nienawiścią, w bój o przywrócenie utraconego „raju”.

Obalone w krajach demokracji ludowej klasy wyzyskiwaczy i ich agenturą rozwinęły walkę o przywrócenie swego panowania. Na pomoc przyszła im burżuazja między narodowa. Mimo, że cała reakcja światowa a przede wszystkim anglo-amerykańska, aktywnie pomaga i zaciekle broni swą burżuazję agentury w tych krajach, siły ludowe zdemaskowały je i rozgromiły politycznie. W tej sytuacji, gdy ani partie burżuazyjne, ani pracownicy socjal - demokracji nie mogli dłużej walczyć z siłami ludowymi, kierowanymi przez partie komunistyczne, imperialiści zaczęli szukać nowych rezerw zdolnych do przywrócenia w krajach demokracji ludowej ustroju kapitalistycznego i do rozbitcia międzynarodowego ruchu robotniczego i demokratycznego. Taką nową rezerwą była dla burżuazji klika Tito - Rankowicza.

Wypełniając zadania swoich anglo-amerykańskich mocodawców klika ta przekształciła Belgrad w ośrodek szpiegostwa amerykańskiego w ośrodek antyradzieckiej, antykomunistycznej i antydemokratycznej propagandy.

W Belgradzie — zgodnie z dyrektywami Waszyngtonu — przystąpiono do wypracowania planów zagarnięcia kierownictwa w tych partiach i państwach, w których klasa robotnicza doszła do władzy, plany zlikwidowania ustroju ludowego - demokratycznego i przywrócenia panowania burżuazji.

Podli zdrzący Rajk, Kostov i inni otrzymywali z Belgradu dyrektywy dotyczące organizowania spisków antyludowych. Stąd też jugosłowiańscy faszyci aktywnie popierali burżuazję nacjonalistów w Polsce i w Rumunii, licząc na nich w swych planach antyludowych.

W Belgradzie odbywają się narady amerykańskich i angielskich dyplomatów, którzy wspólnie z tytułkami opracowują plany wzmożenia działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej.

Z Belgradu rozchodzi się rozgąszczona sieć tytułkowa - amerykańskich imperialistów i ich agentury tytułkowej, działającej w rozmaitych krajach świata. Jak wiadomo, Jugosławia, stała się obecnie miejscem, gdzie gromadzą się faszystowskie elementy reakcyjne, trockiści, anarchiści, nacjonalisci, mordercy, złodzieje i wszelkiego rodzaju aferzyści, którzy u Tito znajdują przystłek i pracę odpowiadającą ich „powołaniu”. Z tej zgromadzonej tytułkowej grupy dywersyjnej i próbują przemycać je do rozmaitych krajów.

Tytułkowa - amerykańska agentura wykorzystuje rozmaite formy i metody przenikania do ruchu robotniczego i demokratycznego. Jugosłowiańskie ambasady, konsulaty, przedstawicielstwa handlowe, agencje informacyjne, pozostając w ścisłym kontakcie z wywiadem amerykańskim i angielskim, są organizatorami tytułkowej propagandy i szpiegostwa - dywersyjnej roboty we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech Zachodnich, Kanadzie, Belgii, Australii, Indiach, Egipcie i w innych krajach. Drukują one i kolportują biuletyny, broszury, ulotki z oszczerzliwymi wystąpieniami faszystowskich prowodyrów Jugosławii. Tytułowi „dyplomaci” dostarczają prasie burżuazyjnej kłamliwych informacji „o socjalistycznym budownictwie” w Jugosławii i o „kwaśnawych” Biura Informacyjnego. Na organizowanych przez nich rautach, zabawach i innych „imprezach” przedstawiciele faszystowskiej bandy Tito werbują agentów. Wielu z nich wysyła na naukę do Belgradu. Grupy te lub poszczególne indywidua, powróciwszy do kraju, prowadzą (oczywiście za odpowiednim

Napisał
N. Laurent

wynagrodzeniem) propagandę na rzecz Tito.
Dla prowadzenia swej propagandy, dywersyjnej roboty tytułkowej wykorzystują szeroko wystawy przemysłowe, wystawy sztuki i inne, w których biorą udział lub które organizują sami w rozmaitych krajach (Francja, Niemcy Zachodnie, Belgia, Holandia, Kanada itd.).

Klika Tito - Rankowicza przy pomocy swych agentów, stosując metody przekupstwa, szantażu, oklamywania organizuje zwiedzenie Jugosławii przez „delegacje” młodzieży, związków zawodowych, pisarzy, dziennikarzy, artystów i t.d. Delegacje te przekupowane „gościnością” muszą następnie rozprowadzić o „rozkwiecie” tytułkowej Jugosławii.

Na utrzymanie agentury i propagandy za granicą klika Tito - Rankowicza wydaje ogromne sumy z tajnych funduszy. Wydatki te rosły z roku na rok. Według oficjalnych danych w r. 1949 wydatki na utrzymanie armii aparatu administracyjnego i specjalne fundusze rządowe wynosiły około 51 miliardów dinarów, czyli ponad 33 proc. całego budżetu państwowego. Według planu na rok 1950 suma ta wzrosła o 18 proc.

Podstępne plany anglo-amerykańskich imperialistów wykorzystania faszystowskiej kliki Tito dla dywersyjnej roboty przeciwko obywatelom i demokracji zostały zdemaskowane i poniosły fiasko. Ogromne, historyczne znaczenie mają w tej sprawie rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej, Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej z czerwca 1948 r. ujawnia antyradziecką, antysocjalistyczną politykę wewnętrzną i zagraniczną kliki Tito - Rankowicza, zdradczą z nich mas „przyjaciół” ZSRR i krajów demokracji ludowej, obnażyła jej burżuazję - nacjonalistyczną treść. Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej z listopada 1949 r. ostatecznie zdemaskowała klikę Tito - Rankowicza, jako bandę faszystowskich szpiegów i morderców „pozostających na służbie” anglo-amerykańskiego imperializmu. „KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański” ogłosiła rezolucja — sprzegły się całkowicie z kolami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR”.

Rezolucja zdemaskowała zbrodniarstwo plany anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentury tytułkowej, która osłaniając się „komunistycznym” szyldem usiłuje przeniknąć do obozu demokracji, socjalizmu i pokoju w celu zdemobilizowania i rozsadzenia go od wewnątrz. Stawiając przed partiami komunistycznymi konkretne zadania, rezolucje zmobilizowały je do aktywnej walki przeciwko jugosłowiańskiemu faszystom. Rezolucje odegrały ogromną rolę w zaostrzeniu opinii publicznej i w wychowaniu ich w duchu internacjonalizmu i w podniesieniu ideologicznej i organizacyjnej pracy partii na nowy, wyższy szczebel.

O tym, jak bardzo korzystne jest dla imperialistów posiadanie na swoje usługi nikczemnej kliki Tito, świadczy szeroki moralny, polityczny i ekonomiczny poparcie, którym cieszą się tytułkowe w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych. Gubernator stanu Connecticut Chester Bowles przemawiając w kwietniu br. na konferencji „American Democratic Action” powiedział między innymi, że na kolejnej sesji Kongresu zgłoszona zostanie rezolucja, która stwierdza, że „interesy Stanów Zjednoczonych Ameryki wymagają okazania skutecznego poparcia” kliki Tito.

Procesy zdradcy ojezyny i agentów anglo-amerykańskiego wywiadu w Budapeszcie i w Sofii ujawniły nikczemną rolę, jaką odgrywał tytułkowy w realizowaniu planów Stanów Zjednoczonych i Anglii, które miały na celu wywołanie przewrotów kontrolujących w krajach demokracji ludowej. Procesy wykazały robotnikom, masom pracują-

cym i wszystkim demokratom, że oboeni władcy Jugosławii „zdezertowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji”, że stali się faszystami i pachołkami podżegaczy do nowej wojny. Fakty ujawnione w czasie procesów zaostrzyły czujność rewolucyjną partii komunistycznych i robotniczych w stosunku do działalności agentów tytułskich, zarówno w szeregach partii jak i w masowych organizacjach demokratycznych. Po tych procesach opinia demokratyczna zdemaskowała kłownia agentów tytułskich w międzynarodowych organizacjach demokratycznych i wygnała z nich przedstawicieli faszystowskiej kliki Tito.

We Francji agentura tytułkowa została zdemaskowana w partii komunistycznej i w organizacjach masowych. Agentom Tito nie udało się uaktywnić kół imigrantów jugosłowiańskich, z czym wiązały oni duże nadzieje w swej dywersyjnej robotce na terenie Francji. Nie udało im się zorganizować ani jednej grupy protytułkowej. Takie samo niepowodzenie spotkało ich w organizacjach masowych. Masowe organizacje, jak np. „Bojownicy o Pokój i Wolność”, „Związek Kobiet Francuskich”, władze naczelne „Organizacji Przyjaciół Pokoju” i inne w rezolucjach swych zdecydowanie potępiły przejście kliki Tito do obozu podżegaczy wojennych. Członkowie „delegacji” z Francji, którzy zwiedzieli Jugosławie, zostali zdemaskowani jako osoby nie mające nic wspólnego z masami pracującymi. Byli to bądź szantażownicy i przekupieni przez agentów tytułskich wychodzący z Jugosławii, bądź też rekomendowane przez polcję francuską elementy zdeklasowane.

Podobne niepowodzenia spotkały agenturę tytułkową we Włoszech. Nie udało im się znaleźć poparcia w szeregach prawdziwych demokratów. Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej — w odpowiedzi na protest ambasadora jugosłowiańskiego w Rzymie z powodu usunięcia z partii grupy socjalistów mediolanów, którzy jeździli do Jugosławii, stwierdza, że „fakty, które ambasador Jugosławii napróżno stara się obalić lub pomniejszyć, skłoniły socjalistów i zwolenników pokoju do stwierdzenia, że Jugosławia znajduje się już poza nawiasem światowego frontu konsekwentnej walki o pokój”. Wszystkie próby sprowokowania przez tytułków niektórych grup robotniczych do nieprzemysłanych akcji ekstremistycznych, by w ten sposób dać pretekst Scelbie i de Gasperi'emu do podjęcia nadzwyczajnych kroków przeciwko partii komunistycznej, socjalistycznej i organizacjom demokratycznym — również poniosły fiasko.

Agentura tytułkowa, która przedostała się do Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich, również została zdemaskowana i wypędzona z jej szeregów. Stworzony przez tytułków „Front Demokratyczny” w Austrii poniósł całkowite fiasko podczas wyborów do parlamentu w 1949 roku w Karyntii. Na 100 tysięcy głosów otrzymał on tylko 2.107. Na terenie Wolnego Obszaru Triestu tytułkowy ponieśli całkowitą klęskę. Po zacieklej walce ideologicznej i organizacyjnej zostali oni usunięci z kierownictwa partii komunistycznej i organizacji masowych. Agenci Tito ponieśli również klęskę podczas wyborów do rad miejskich w Trieście w r. 1949: partia komunistyczna otrzymała 21 proc. głosów, a lista tytułków tylko 1,8 proc. Prawie wszyscy chłopcy narodowości słoweńskiej głosowali na partię komunistyczną, za pokojem, przeciwko Tito, przeciwko wojnie i imperializmowi.

Tak więc czujność i walka partii komunistycznych, zbrojnych w historyczne uchwaly Biura Informacyjnego, rozbiła plany agentury tytułkowej.

Fakty te świadczą o klęsce dywersyjnej polityki zagranicznej faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza. Dywersyjna polityka zagraniczna faszystów jugosłowiańskich rozbiła się o żelazną jedność rewolucyjnego ruchu proletariackiego.

Polityka faszystów jugosłowiańskich napotyka na coraz mocniejszy opór mas pracujących Jugosławii. Bohaterska walka robotników, biednych i średniozamożnych chłopów, wszystkich prawdziwych patriotów jugosłowiańskich przeciwko faszystowskiej bandzie Tito znajduje coraz odważniejszą i pomoc ze strony wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich zwolenników pokoju. Walka mas pracujących Jugosławii spłata się z ogólną walką narodów przeciwko podżegaczom do nowej wojny, z walką o demokrację i pokój.

Jest rzeczą jasną, że faszystowska klika Tito - Rankowicza — pomimo fiaska swoich planów zagranicznych — nie zaprzestala prób penetracji do organizacji robotniczych i demokratycznych. Toteż partie komunistyczne i robotnicze wznoszą swą czujność rewolucyjną wobec przejawów burżuazyjnego nacjonalizmu, ekstremizmu i trockizmu. Partie komunistyczne prowadzą poważną pracę nad ideowo - politycznym i organizacyjnym umacnianiem swych szeregów. Równocześnie partie komunistyczne wznoszą walkę przeciwko kliki Tito, pamiętając, że walka ta — jak głosi rezolucja ostatniej Narady Biura Informacyjnego — „jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych”.

(O trwałym pokoju, o demokracji ludowej, Nr 16 (76).)

Tito i jego pan



Robotnicy zatrzymują pociągi Bordeaux zatrzymują pociągi z ekwipunkiem wojskowym

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Ludność Bordeaux zatrzymała na dworcu pociąg, przewożący samochody ciężarowe typu „Dodge”, przeznaczone dla wojsk francuskich w Viet-

namie. Dwa samochody ciężarowe zostały zrzuczone z wagonu i uszkodzone. Pozostałe samochody zatrzymała ludność miasta na dworcu, uniemożliwiając dalszy ich transport.

Pod hasłem obrony pokoju obraduje w Moskwie Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów

MOSKWA (PAP) — Dnia 24 bm. rozpoczęły się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem przedstawicieli organizacji studenckich Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Anglii, Włoch, USA, Australii, Indii, Wietnamu i innych krajów.

Mikołaj Tichomow, który powiedział m. in. „Słowa i czyn młodzieży — młodych bojowników o pokój i demokrację — są wspaniałym przykładem naszej jedności, naszej niezłomnej woli osiągnięcia szczytnego celu, jakim jest zwycięstwo pokoju nad siłami groźnymi ludzkości nową zbrodnią”.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Jozef Grohman, witając uczestników sesji, zebranych w Stolicy Związku Radzieckiego, który prze wodził w walce o pokój na całym świecie i jest rzecznikiem przyjaciół i współpracowników narodami. Przemówienia powitalne wygłosili również wiceminister wyższego szkolnictwa ZSRR — Aleksander Samarin oraz przewodniczący Radzieckie go Komitetu Obrony Pokoju, pisarz

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — powiedział w zakończeniu Tichomow — wita sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów i żywi niezłomną nadzieję, iż uchwaly sesji przyczynią się do nowych sukcesów walki o pokój, do dalszego rozszerzenia się tej walki na całym świecie. Sprawa po koju musi zwyciężyć — i zwycięży.

Uchwała Sekretariatu CRZZ

w sprawie pracy w dniach 3 i 9 maja WARSZAWA (PAP). Sekretariat CRZZ podjął następującą uchwałę: Biorąc pod uwagę wielkie i odpowiedzialne zadania, stojące przed masami pracującymi kraju w roku bieżącym, pierwszym roku Planu 6-letniego, Sekretariat Centralny Rady Związków Zawodowych stwierdza konieczność wytyczenia wszystkim sił oraz najpełniejszego wykorzystania czasu pracy dla realizacji tego Planu. Zgodnie z postawą zorganizowanej w Związkach Zawodowych klasy robotniczej, sekretariat CRZZ zwraca się do Rządu o wydanie zarządzenia, aby wzorem lat ubiegłych w dniach 3 i 9 maja br. odbywała się normalna praca we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach.

Włókniarze i odzieżowcy całego świata w szeregach obrońców pokoju

Apel Sekretariatu Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy WARSZAWA (PAP). Z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej, sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego (departamentu SFZZ), którego siedzibą jest Warszawa, wystosował apel do wszystkich włóknarzy i odzieżowców. W apelu czytamy m. in.: „I Mają włókniarze i odzieżowcy we wszystkich krajach, gdzie istnieje wyzysk kapitalistyczny, prześladowania, ucisk polityczny i kolonialny, manifestować będą przeciw zbrojnemu, przeciwko przynosiącemu głód i nędzę „planowi Marshalla”, przeciwko dyskryminacji w różnych postaciach, przeciwko blokom agresywnym i paktom wojennym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Włókniarze i odzieżowcy wysuną żądania pełnego zatrudnienia bezrobotnych, równej płacy za równą pracę dla kobiet i młodzieży, opieki nad matką i dzieckiem, zadaniami

Port w Londynie zamary Strajk obejmuje coraz większą liczbę robotników

LONDYN (PAP) — Proklamowany w ubiegłym tygodniu strajk londyńskich robotników portowych rozszerza się w dalszym ciągu i w poniedziałek objął już 12.500 robotników. Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinet brytyjski postanowił wysłać

do portu londyńskiego wojsko, które ma być użyte do wyładowywania statków. Zarówno ta decyzja rządu, jak i odmowa sekretarza generalnego związku Deakina przyjęcia delegacji strajkujących robotników wywołały powszechne oburzenie wśród robotników portowych.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem polskim krzyżuje plany tych, którzy chcą wywołać zawieruchę wojenną

Dalsze wypowiedzi księży i działaczy katolickich

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi o porozumieniu między Rządem a Episkopatem. Księża, profesorowie, nauczyciele, przewodnicy pracy, chłopcy — mówią na ten temat co następuje: Prof. U. J. DR JAN DĄBROWSKI, sekretarz generalny P. A. U.:

powodu podpisania porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatem polskim.

„Porozumienie zawarte pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem polskim przyjęte zostało przez społeczeństwo polskie z powszechnym zadowoleniem. Odrzucamy więc złość tego społeczeństwa patrzyła z obawą na możliwość konfliktu pomiędzy Państwem a Kościołem, zarówno dlatego, że walki na te religijny oboje są naszym sposobem myślenia, jak i dlatego, że konflikt taki musiałby zakłócić normalny tok pożytecznych prac społecznych, wywołując wszystkie siły w kierunku odbudowy i rozbudowy Polski i przynosiłby niewątpliwie straty zarówno Państwu jak i Kościołowi. Występując na wielu odcinkach wspólność interesów obydwu stron, nigdzie chyba nie występuje „ścisła”, niż w punkcie wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju oraz porozumienia, co do realizacji reform społecznych. Wspólnym dążeniem Państwa i Kościoła jest również unormowanie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Jest ono potrzebne Państwu dla utrwalenia naszej granicy na Odrze i Nysie. Jest ono również potrzebne Kościołowi tym więcej, że nieodłącznym warunkiem trwania katolicyzmu na tych ziemiach jest pozostanie ich w granicach Państwa Polskiego. Symbolem tego są ogromne wkłady, jakie poczynił dotąd Państwo dla odbudowy i utrzymania zabytków kościelnych na tych ziemiach, żeby tylko wymienić wspaniałe kościoły Wrocławia i innych miast śląskich i pomorskich”.

Spełniły się pragnienia duchownego, które chce pracować dla dobra Polski Ludowej. Stwierdzam, że porozumienie to jest w tej własnej chwili, kiedy wrogowie pokoju chcą rozdmuchać zarzewie wojny, obrzyli nam sukcesem naszego Rządu na drodze utrwalającej pokój.

Z jaką ulgą czytamy w porozumieniu, że Episkopat polski poczynił starania, żeby został zmieszony stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Pragniemy mieć na tych ziemiach polskich biskupów i polskich proboszczów, a nie administratorów i wika riuszy. Polska ma odwieczne prawo do przastarych Ziemi Zachodnich. Jest ono święte i nikt nie może tego prawa kwestionować.

Chcę jeszcze dodać, że nigdy nie będzie w rzeczywistości z misją Kościoła spółdzielczość produkcyjna na wsi, bo owoce jej są olbrzymie i oczywiste. Chcę jeszcze dodać, że nigdy nie będzie w rzeczywistości z misją Kościoła spółdzielczość produkcyjna na wsi, bo owoce jej są olbrzymie i oczywiste.

Delegacja młodzieży radzieckiej wyjechała z Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 bm. wyjechała do Moskwy delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej z sekretarzem KC Komsomołu — Tamarą Jarsową na czele, która uczestniczyła w Kongresie Studentów Polaków.

Aktyw partyny Dzielnicy-Górnej obraduje

Obrady były poważne i pouczające. Rzecznik sprawozdanie tow. Wypycha — i sekretarza Komitetu Dzielnicy, jak również przebieg dyskusji świadczą o tym, że organizacja partyjna Dzielnicy Górnej przyswoiła sobie uchwały III Plenum KC. i że ocenając swe osiągnięcia na wielu odcinkach i w pracy nie lekceważyła braków czy popełnianych błędów.

W dyskusji, jak w zwiędzie znalazły odbicie sukcesy oraz nie doścignięcia pracy partyjnej całej organizacji.

Konferencja zajęła się szeregiem zagadnień, stęgnęła głęboko w problematykę.

Sprawozdanie i dyskusja technely troską o to, jak najlepiej, najszybciej realizować na swym terenie, za dania stojące przed Partią, przed masami prekującymi całego kraju.

Omasiając w sprawozdaniu zagadnienia produkcyjne tow. Wypycha udowodnił bezspornie, że do dobrze pracujących zakładów należały PZPB Nr. 3 i PZPW Nr. 6. Na tomiast niedostatecznie pracowały między innymi organizacje przy PZPB Nr. 17, PZPDz Nr. 5, Ubezpieczeni, CHPS. Gdzie leża przyczyny dobrej lub złej pracy zakładów czy instytucji? Odpowiedzi udzielali w swych przemówieniach liczni uczestnicy dyskusji, a w ich liczbie przede wszystkim kobiety, które w Dzielnicy Górnej, podobnie jak w innych dzielnicach robotniczych, w tym czasie, w okresie po Plenum rozwinięły się politycznie i ideologicznie, wy sunęły się na czoło w produkcji i w pracy partyjnej, zahartowały się w walce o wypełnienie planów produkcyjnych, stały się czynne i nau czyste się wykrywać wrogów klaso wych, szkodników i lażików.

W naszym zaskładach mamy 41500 kobiet, zorganizowanych w Łódzce. Aktyw kobiecy dojrział i pracuje dobrze — o wiele lepiej, aniżeli w poprzednim roku. Wykonaliśmy całkowicie wszystkie zobowiązania. Ale przed nami stoją poważne zadania. My, kobiety, mamy wywalczyc pokój światowy.

Na konieczność szkolenia zwracali także uwagę delegaci, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.



Prezydium konferencji Dzielnicy Górnej

Analiza wyborów nie została także uwzględniona w referacie sprawozdawczym, a sprawa to przecież wielkiej wagi. Delegaci konferencji — przedstawiciele wszystkich organizacji partyjnych dzielnicy, wyciągnęli z tego naukę dla dalszej swojej pracy i przeniesliby uzyskane doświadczenia do swoich organizacji. Zagadnienie czujności rewolucyjnej było w dyskusji zwięzłe, ograniczając się niemal wyłącznie do czujności w doborze kadr partyjnych, omijając natomiast sprawę postojów, awarii i innych przejawów szkodnictwa w produkcji.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak kontrola wykonania uchwał KC i KE. Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obronców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomiał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wie le spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na taką poważną konferencję?

Nowoobрани Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Do Komitetu zostali wybrani tow. Balcerzak, Bieniek, Balcerzak, Baranowska, Borecka, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herlichowa, Kleczek, Knap, Peda, Piętrzak, Przeszewska, Ruda, Skupięsi, Starczewska, Strojwas, Szpigel, Toma, Urbanik, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. Marian Wypych, drugim sekretarzem tow. Franciszek Skupięsi.

Nowoobрани Komitet, w skład którego wchodzi najlepszy aktywny i przewodniczący pracy, pracujący kolektywnie, opierający się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

Wszystkim delegacjom, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą agitatorów. Mocno podkreślono że brak wykształcenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania usępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśli uchwał Komitetu Centralnego.

Opieka nad robotnikami — wysunięta na wyższe stanowiska

Błędy, popełniane przez naszą organizację partyjną — mówi przewodniczący pracy z PZPB Nr. 3, tow. Szewczyk — należą do poważnych i usunąć. Jeszcze pokutują u nas kapitalistyczne naleciałości. Nie wszyscy wykazują socjalistyczny stosunek do pracy. Na największe trudności napotykały ze strony nie których kierowników produkcji, majstrów czy dyrektorów. Powołani na wyższe stanowiska zapominają niekiedy, kim są i że wysunęli ich robotnicy oraz nasza Partia. Cze sto przyczyną tego bywa brak dostatecznej opieki ze strony komitetu partyjnego. Robotnika wysuniętego na wyższe stanowiska, należy jednocześnie szkolić ideologicznie. Wówczas, nie zapomni, że partyjnik — kierownik powinien poznać się do większych obowiązków, aniżeli zwykły robotnik.

Słabe powiązanie niektórych majstrów, kierowników i dyrektorów z załogą robotniczą wytykało wielu towarzyszy, stwierdzając, że zmiana w tej dziedzinie przyniesie szybko podniesienie kwalifikacji fachowych ogółu robotników. Np. w PZPB Nr. 17 przez długi czas marnowały się wysiłki załogi. Niektórzy majstrowie w PZPB Nr. 17 tak przysposobili krosna, że mimo ogromnego wysiłku robotników artykuł eksportowy nie szedł. Dopiero w tym miesiącu, dzięki wzmocnionej pracy organizacji partyjnej, plan eksportowy będzie po raz pierwszy wykonany. Stało się to możliwe dzięki temu że sumiennych majstrów podciągano a nierobów zmuszono do uczciwej pracy.

Rozpatrując przyczyny usterek i konieczność szkolenia w pracy zawodowej niektórych towarzyszy, wielu mówców słusznie wskazało na konieczność wydatniejszego i równoległego szkolenia zawodowego i ideologicznego.

Niedociągnięcia wynikają przede wszystkim z braku szkolenia — oświadcza tow. Helena Okrół. Młodych trzeba przeszkolić zawodowo

Wyraz czujności delegatów

Życiorysy składane przez towarzyszy, wykazały jako aktyw posiada dzielnica „Górna”. Obok starych wypróbowanych bojowników, jak: tow. Wesoly, Herlichowa, Strojwas, Toma, znaleźli się młodzi towarzysze, którzy z ruchem rewolucyjnym związali się dopiero podczas okupacji lub po wyzwoleniu. Są to przewodnicy pracy tow. Irena Borowiak, Wojciech Balcerzak, Bronisława Borecka, Maria Baranowska, Bronisława Kleczak, Staraszewska i inni.

Wszyscy oni zarówno starzy jak i młodzi — członkowie Partii są mocno związani z ludem. Pochodzenie chłopie lub robotnicze skazało ich od najmłodszych lat na nędnę i poświęcenie, na życie bez nauki, bez lepszej przyszłości. Dopiero Polska Ludowa otworzyła przed nimi i ich dziećmi wrota do prawdziwego życia.

Aby tamto zło nigdy nie wróciło, walczą uporczywie i twardo. Dlatego też skrupulatnie badali życiorysy tych, których mieli wybrać do władz partyjnych. Zadawali wnikliwe pytania, aby przekonać się, czy kandydaci zawsze wiernie służyli klasie robotniczej, czy nie przechodzili: kiedykolwiek do obozu wroga, czy stawali w obronie Związku Radzieckiego. Czy będą zdolni kierować pracą i przestrzegać wykonania linii Partii.

Z listy kandydatów jednogłośnie zostali usunięci ci, którzy w jakikolwiek sposób związani byli w okresie wojny z okupantem, czy tych zwolennikami. Skreślono z listy tych towarzyszy, którzy nie dość jasno wytyumaczyli, dlaczego w 1920 r. znaleźli się w wojsku podczas wojny przeciw młodej republice radzieckiej. Nie przeszedł towarzysz, który był związany z prawicą PPS.

Braki i niedociągnięcia

Dyskusja nie była wolna od braków i niedociągnięć. Niedostatecznie analizowano przebieg wyborów do władz partyjnych.

W czasie skądemii padały mocne

Tysiące robotników na Wartach Pokoju

Czyn Pierwszomajowy łódzkiej klasy robotniczej

Robotnicza Łódź czyni ostatnie przygotowania do obchodu Święta 1-Majowego. We wszystkich zakładach pracy, dużych i małych panuje ożywiony, pełen entuzjazmu nastrój. Wszyscy ożywni są tu jedną myślą, jednym dążeniem: wykonać i przekroczyć zobowiązania 1-Majowe. Wykonać i przekroczyć plany produkcyjne, gdyż jest to najpewniejsza droga do wywalczenia pokoju na całym świecie.

Walka o pokój to najważniejsze, czołowe zadanie każdego uczciwego człowieka pracy. Coraz szersze masy to rozumieją.

Zewnętrznym wyrazem tej rosnącej świadomości, to pełnienie Wart Pokoju przez masy pracujące. Prawie wszystkie łódzkie zakłady pracy, jak PZPB im. Stalina, PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 4, PZPB Nr. 5, PZPB Nr. 17 i in. stanęły już od 24 maja, do pełnienia Wart Pokoju. Dziesiątki tysięcy pracujących chce demonstrować swą nieugiętą wolę budowania socjalizmu w naszym kraju.

PZPW Nr 6

Na dziedzińcu fabrycznym PZPW Nr 6 uroczystie dziś i odświętnie. Trawniki doprowadzone do porządku cieszą oczy jasną zielenią. Klomby py sznią się kobiercami różnobarwnego kwiecia. Kwiaty w skrzyneczkach

zdobą wszystkie okna na parterze. Porządki i doprowadzenie do estetycznego wyglądu fabryki od zewnątrz — to Czyn 1-Majowy załogi „Szóstki Wehlianej”. A na salach produkcyjnych już od 24 kwietnia pełnione są Warty Pokoju. Wszyscy uczestnicy noszą czerwone karczki i odznaki białych gołębi pokoju. W salach produkcyjnych rozmieszono na słupach, na niebieskim tle wizerunki gołębia pokoju.

W sekretariacie partyjnym oraz Ligi Kobiet wra praca. Raz po raz ktoś się zgłasza z prośbą o odznakę pokojową. Wszyscy pragną pełnić Warty. Każdy pilnie wykonuje swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, rzetelnie dotrzymuje danego słowa. Z kimkolwiek wdać się w rozmowę, każdy jest głęboko przejęty pełnieniem Wart Pokoju.

Nadchodzi tow. Stefania Misiewicz, brakarka.

— Chyba wszystkie kobiety zgłaszają się do pełnienia Wart — oświadcza. — Wszystkie potęgamy podjęliśmy do wojny i pragniemy swą pracą dać wyraz woli walki o pokój.

— Dlaczego noszę odznakę Warty Pokoju? Dlatego, aby manifestować swój udział w obronie pokoju — mówi ob. Anna Frontezak, przadka. — Pełnienie warty wiąże się ściśle z podniesieniem wydajności pracy. Toteż swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, wypełnię z nadwyżką.

— Dobrze wiem, że Warty Pokoju, to nie puste słowa — mówi przadka tow. Józefa Socha. — To wykonanie zobowiązań, to utrzymanie czystości maszyn. Jestem przewodniczącą pracy, więc swe zobowiązania w dniach pełnienia warty wypełnię i oddam jak najlepiej przędzy.

To samo mówią i tak samo walczą o pokój przy swych maszynach tow. tow. Helena Majda i Domańska z Oddziału Przygotowawczego oraz cała załoga „Szóstki Wehlianej”.

Warty Pokoju pełnią również mężcy. Ob. Józef Graliński z oddziału sortowni mówi: — Nikt z nas nie pragnie wojny, wszyscy natomiast pracujemy dla pokoju i bronimy będziemy rezultatów naszej pracy.

Malarze-amatorzy tow. tow. Sobczak, Stefański, Lewandowski i Martynka na swych Wartach Pokoju wykazują podobny wódzów proletariatu, które w dniu 1 Maja niosione będą w pochodzie i będą zdobić fronton fabryki.

PZPW Nr 37

Nasz korespondent z PZPW Nr 37 tow. Tomaszuk pisze — że palarnie

380 członków ZMP w PZPDz im. M. Konopnickiej bierze udział w Wartach Pokoju

W dniu 1 Maja cała młodzież zorganizowana w ZMP i SP, jak również młodzież niezorganizowana PZPDz im. M. Konopnickiej, manifestowała swą wierność dla wielkich hasel internacjonalizmu — pisze nasz korespondent tow. Lucyński — i gotowość do dalszej walki o zwycięstwo pokoju. W tym celu młodzież zgłosiła liczne zobowiązania i zorganizowała Warty Pokoju, które zaciągnięte będą w dniach od 24 kwietnia do 1 Maja. W wartach tych bierze udział 380 młodych robotników i robotnic.

M. S.

NASI KORESPONDENCI

Pod własnym sztandarem Komitet Obronców Pokoju w PZPW Nr 6

Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 1 Maja. We wszystkich zakładach na terenie Łodzi, we wszystkich

Twórcze drogi aktorów i radzieckiego teatru ukraińskiego

(Rozmowa z artystami radzieckimi)



N. A. Kazanceva

Koncert grupy wybitnych artystów radzieckich w sali Filharmonii Łódzkiej zgromadził liczne rzesze publiczności, z żywiołowym entuzjazmem oklaskującej i gorąco witającej znakomitych gości. Poza szeroko znanymi i cenionymi w Polsce wirtuozami-pianistami, L. Oborinem, w koncercie wzięli udział: znana śpiewaczka sopranistka, czarująca iście słowiczką koloraturą, Nadzieja Kazancewa, młody, obdarzony niezwykle subtelnym wyczuciem stylu oraz wysoką kulturą muzyczną — skrzypek A. Bezrodny, laureat konkursów im. Kubelika w Moskwie, w Pradze i Budapeszcie oraz znakomity bas — słynny radziecki artysta operowy — Iwan Patorżyński.

Znakomitym gościom z wielką finezją akompaniował koncertmistrz Filharmonii Moskiewskiej, Arkadiusz Makarow, jeden z najbardziej subtelnych i wnikliwych akompaniatorów w ZSRR, znany w Polsce z szeregu występów śpiewaczek tej miary, co W. Barsowa i M. Maksakowa.

Bogaty repertuar radzieckich gości, niezwykle wysoki poziom wykonania, świadczący o wielkiej kulturze artystycznej każdego z wykonawców — oczarowały łódzką publiczność, nie milknącymi oklaskami zmuszając wszystkich artystów do nieskończonych bisów. Owacjom i kwiatom nie było końca. Jest to jeszcze jednym dowodem wielkości sztuki, zrodzonej przez potęgę, twórczy powiew prawdziwej kultury socjalistycznej.

W rozmowie z niżej podpisanym artystą radzieckim mówili o swych wrażeniach z pierwszych dni pobytu w Polsce, „Po przyjeździe do Polski — z naciskiem zaznaczyła artystka Teatru Wielkiego oraz Komitetu Radiowego — N. Kazancewa — uderzył tu nas wszystkich poetyczny rytm pracy, jej rozmach, wyczuwany na każdym kroku w Warszawie i Łodzi, O ogromne wrażenie wywarły na nas no we domy w Warszawie, Wiemy dobrze, jak niesłychanie zniszczył to piękne miasto hitlerowski okupant. I dlatego właśnie długie szeregi nowych domów na Nowym Świecie, dumnie wznoszące się w Warszawie nowe, piękne i wielkie gmachy są dla nas widomym symbolem ofiarnej pracy i energii robotnika polskiego, budującego nowe życie w Wyzwolonej Polsce Ludowej”.

Znakomity śpiewak-bas, ludowy artysta ZSRR Iwan Patorżyński, podczas naszej rozmowy nie tylko opowiedział o swojej drodze sceniczej, lecz, równocześnie poruszył szereg ciekawych zagadnień, związanych z bieżącą pracą twórczą muzycznego teatru ukraińskiego. „O pracy w teatrze marzyłem od dzieciństwa — mówi z uśmiechem nasz znakomity gość — ale dawniej, w warunkach carskiej Rosji, nie było to łatwą rzeczą. Dla takiego biedaka, jak ja, lubitem śpiewać, lecz w domu była bieda i nie miałem środków na kształcenie.



I. S. Bezrodny

Z pomocą przyszedł, jak to czasem bywa, przypadek. Mój śpiew usłyszała przypadkowo znana profesorka śpiewu, Malutina. Zaczęła mi bezpłatnie udzielać lekcji śpiewu. Wybuchła Rewolucja Październikowa i tu dopiero otworzyły się przede mną rozległe perspektywy, o których dawno nie mogłem nawet marzyć. Przeniosłem się do Dniepropietrowska, wstąpiłem do Konserwatorium, ucząc się nadal śpiewu. Uczyla mnie w Konserwatorium również Malutina, która po Rewolucji została tam profesorem.

W 1922 roku, po ukończeniu Konserwatorium, nie od razu wzięłam swe losy z teatrem. Pracowałam z początku w Donbasie, jako nauczyciel, biorąc żywy udział jako aktor, reży-

ser, kierownik szeregu robotniczych zespołów świetlicowych. Praca w teatrze robotniczym dała mi znakomite podstawy dla mojej przyszłej pracy w teatrze zawodowym. Ułubioną moją rolę wówczas była rola ojca w starej operze ukraińskiego kompozytora Arkosa „Katarzyna”, osnutej na liście znakomitego poematu Tarasa Szewczenki.

W 1925 roku wstąpiłem do Państwowej Opery w Charkowie, wciągając swe losy na całe życie z ulubioną sztuką. Już po dwóch miesiącach pracy na scenie zawodowej, śpiewałem Meisla w „Fauście”. W 1936 r. otrzymałem tytuł ludowego artysty oraz order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Pochodzę z ludu, wyczuwam jego duszę i, może dlatego, grając przezwrotnie rolę osób z najszerzys mas ludowych, odtwarzając postaci ze środowiska wsi ukraińskiej, udaje mi się nawiązać serdeczny kontakt z widownią. Te żywa łączność z ludem uważam za jedyną istotną źródło twórcze, z którego powinien czerpać każdy artysta. Bez tej łączności, bez zrozumienia w pełni jej znaczenia, jako zasadniczego punktu wyjściowego do realnej pracy twórczej — nie ma i nie może być prawdziwej sztuki, bliskiej i zrozumiałej dla wszystkich, a tylko taką jest i powin na być sztuka, przez lud stworzona i żyjąca wspólnym z nim życiem.

W 1938 roku zostałem wybrany na członka Najwyższej Rady ZSRR. W ten sposób zostałem obdarzony za ufaniem ludu — w służbie którego pozostaje od początku mojej pracy w teatrze, jako aktor.

Od roku 1944 jestem profesorem Konserwatorium w Kijowie. Zagadnie nie przyszłych kadr, troska o ich wychowanie należy do zasadniczych zadań każdego aktora radzieckiego mojej generacji. Młody narybek pochodził w przeważającej większości ze wsi kolchozowej. Są to kolchoźnicy ukraińscy, którym drogę do Konserwatorium i sceny utworzyła wywołana, socjalistyczna kultura radziecka, zrodzona przez potęgę powiew Rewolucji. Do najbardziej potrzebujących młodzi kolchoźnicy z Zachodniej



I. S. Patorżyński

Ukrainy — Gnatuk i Michajłowicz. W Ukrainiejskiej Republice istnieje 5 teatrów operowych. Poza Kijowem i Charkowem, mamy teatry operowe w Odessie, Lwowie i Stalino. Repertuar operowy składa się z utworów kompozytorów ukraińskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich. Rozkwit opery ukraińskiej datuje się od Rewolucji Październikowej, gdyż właśnie po Rewolucji powstały najlepsze dzieła. Do najszlachetniejszych należą opery — „W niewoli u jablońi” A. Czysko, autor kompozytora Femliidi „Przełom”, oparty tematycznie na znanej sztuce Lawreniwa, „Robolnica” Werekowskiego itd. Osobną pozycję zajmuje ciekawy utwór młodego kompozytora Meisla „Młoda Gwardia”, cieszący się ogromną popularnością. Jest to przeróbka



Lew Oborin

Wywiad przeprowadził St. Powolocki

Z wędrówek po Trizonii

W cieniu zabójczej „pomocy” marshallowskiej

Przez cały czas mego pobytu w Bonn, w Koblenji, w Düsseldorfie i Essen z problemem tym spotykałem się bez ustanku: w rozmowach prywatnych, w prasie i na zebraniach publicznych. Ciężar gatunkowy tego zagadnienia i jego nieznajomość przez nas, wiośny ostry, przesłoniła wszystko inne.

LEK PRZED BEZROBOCIEM
Kupcy (liczne jest kupiectwo w Zachodnich Niemczech) biadają nad malejącymi w zastraszający sposób obrotami i redukcją personalu.

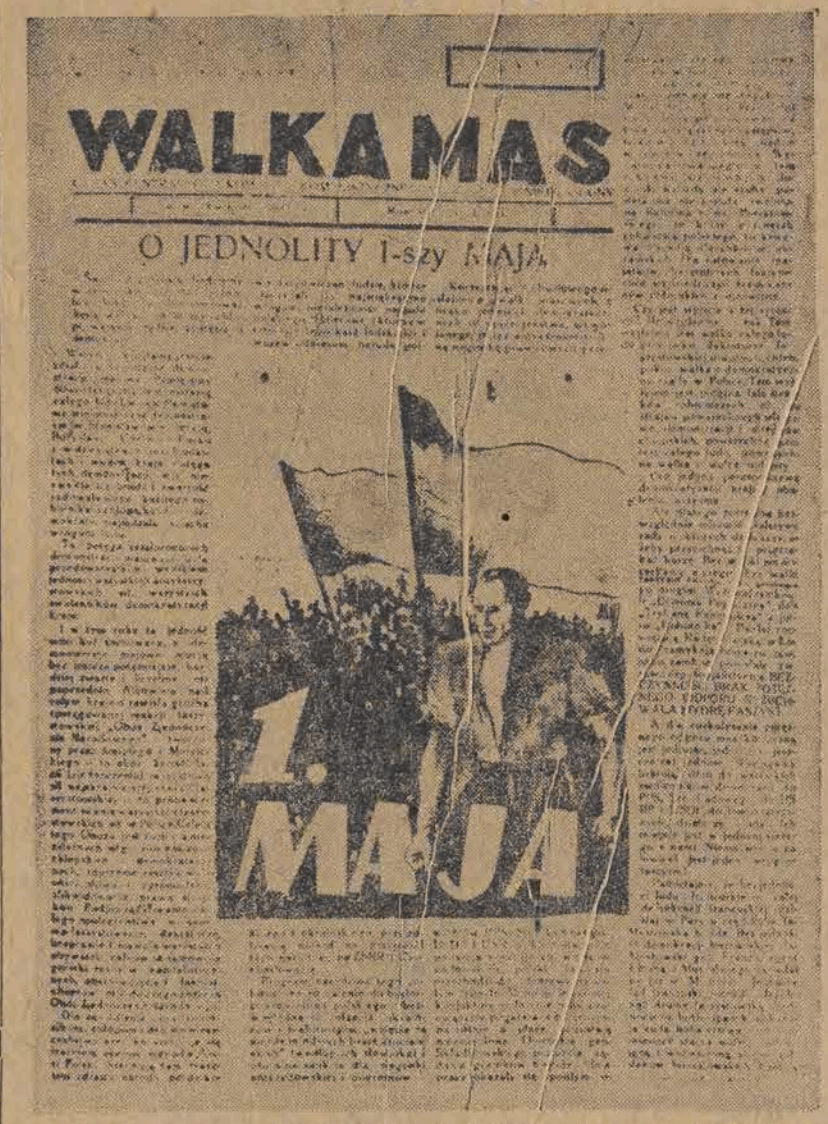
Robotnicy z lekkiem przychodem po odbiór tygodniówki, aby nie uszczężyć, że jest to ostatnia wypłata. Bezrobotni chodzą co dzień do Arbeitsamtu, aby dowiedzieć się, że pracy nie ma: zbierają się potem po kątach lub w taniach piwiarniach i zlorzęca „rządowi” Adenauera oraz popierającej go, pomimo pozornej „opozycji” prawniczej socjaldemokracji. Adenauer atakowany ostro w „par-

operowa znanej powieści Padiejewa. Operową współczesną muzyką ukraińską cechuje głęboki realizm, oparty o melodię ludową w twórczej interpretacji artystycznej poszczególnych kompozytorów. Wybitnym wyrazem artystycznego realizmu muzycznego są najnowsze utwory kompozytorów ukraińskich tej miary, co opera Żukowskiego „Z całego serca” oraz „Bohdan Chmielnicki” Dankiwicza. Libreto „Bohdana Chmielnickiego” jest skomponowane przez A. Korniejczuka i Wandę Wasilewską. Operę tę wchodzi na afisz z końcem bieżącego lata.

Kadry ukraińskiego teatru operowego składają się przeważnie z najbardziej uzdolnionych świetlicowców, którzy poprzez świetlice wiejskie w kolchozach, i miejskie, przy robotniczych ośrodkach pracy, trafiają najpierw do Konserwatorium, a później do teatru. Ruch świetlicowy w Republice Ukraińskiej jest bardzo rozwinięty. Nie ma dosłownie ani jednej wsi, która nie posiadałaby własnego zespołu świetlicowego, a przede wszystkim chóru. Świetlice na wsi i w mieście są odwiedzane przez profesorów Konserwatorium, którzy następnie kierują najbardziej uzdolnionych świetlicowców do uczelni muzycznej.

Najlepiej zobrazują rozmach działalności świetlicowej w ZSRR konkretne cyfry: w corocym przeglądzie centralnym zespołów świetlicowych bierze przeciętnie udział do 2 tysięcy świetlicowców ze wsi i miast”.

Z dni walki o pracę i wolność



Tytułowa strona nielegalnej „Walki Mas” z 1937 roku

Z wędrówek po Trizonii

W cieniu zabójczej „pomocy” marshallowskiej

Przez cały czas mego pobytu w Bonn, w Koblenji, w Düsseldorfie i Essen z problemem tym spotykałem się bez ustanku: w rozmowach prywatnych, w prasie i na zebraniach publicznych. Ciężar gatunkowy tego zagadnienia i jego nieznajomość przez nas, wiośny ostry, przesłoniła wszystko inne.

LEK PRZED BEZROBOCIEM
Kupcy (liczne jest kupiectwo w Zachodnich Niemczech) biadają nad malejącymi w zastraszający sposób obrotami i redukcją personalu.

Robotnicy z lekkiem przychodem po odbiór tygodniówki, aby nie uszczężyć, że jest to ostatnia wypłata. Bezrobotni chodzą co dzień do Arbeitsamtu, aby dowiedzieć się, że pracy nie ma: zbierają się potem po kątach lub w taniach piwiarniach i zlorzęca „rządowi” Adenauera oraz popierającej go, pomimo pozornej „opozycji” prawniczej socjaldemokracji. Adenauer atakowany ostro w „par-

Gustav Sievers szuka pracy

Głównym tematem rozmów w miastach NIEMIECKIEJ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI jest ODBUDOWA. W Berlinie mówi się o „wielkiej” polityce. Natomiast w NIEMCZECH ZACHODNIICH wszystkie troski i zainteresowania skupiają się dookoła głównego problemu — BEZROBOCIA.

HISTORIA GUSTAWA SIEVERSA
Chcicie wiedzieć, jak to wygląda z bliska? Oto historia jednego z wielu, historia Gustawa Sieversa, podana przez jeden z dzielników hamburskich.

Mały, zdyszany chłopiec wpadł w nocy do komisariatu policji alarmując, że ojciec jego dostał nagle ataku szału i niszczy wszystko w mieszkaniu. W kilka minut później auto z policjantami i lekarzem pędziło w kierunku dzielnicy portowej, gdzie w niedymnym, krytym blachą baraku, tzw. Nissenhütte mieszkała rodzina Sieversów. Gdy prowadzeni przez chłopca policjanci weszli do środka,

Sievers, ciężko dysząc, w porwanej na strzępy koszuli leżał na łożku, zaś żona jego stała zalekniona przy drzwiach, patrząc na rozrzucony w szerszaku podłogę ubogi gospodarski dobytek: talerze, miski, półki, obrazek zerwany ze ściany. Lekarz napelniał strzykawkę narkotykiem i zagłębił igłę w muskularnym ramieniu Sieversa.

— Co to było? zapytał szepem wachmistrz policji.
— Nie wiem, odrzekła kobieta. Tak nagle na niego przyszło.
Pierwszy raz.

Sievers poruszył się na łożku. Przemówił.
— Pisz pan, panie wachmistrzu, w raporcie: to przez ten cholerny brak pracy! Co tydzień chodzę do swego okienka w urzędzie pracy i słyszę wciąż to samo: proszę czekać, pan jest zanotowany. Ale, panowie, to trwa już szósty miesiąc, ja mam czworo dzieci. Głód czekać nie chce.
Policjanci opisali wypadek, jako „atak szału” i poszli.
Sievers należał wprawdzie do szczęśliwców, otrzymujących zasiłek „cały” 28 marek na tydzień. Ale za komorne i za światło musi płacić 35 marek miesięcznie, a to, co pozostaje, wystarcza ledwie na zupę i na chleb. A kiedy przy końcu miesiąca i zupy nie staje — mówi Sieversowi w Urzędzie Pracy — Przecież dostajecie zasiłek!

Od kilku tygodni można było spotkać Sieversa, zdrowego i zdolnego na zyskanie i palacza, stojącego w dziru rąk butach i w ubraniu z 1932 roku, na rogu ulic w różnych dzielnicach Hamburga: na czarnym arkuszu papy, który nosi na pierś, widniejąc wypisaną białą farbą apel: „Szukam pracy! Nie chce zasiłków ani gadania, ni obietnic! Jestem ojcem licznej rodziny i fachowcem, chcę pracy!!!”

Dziennik hamburski, z którego za czerpałem te opowieści, nie dodał, czy Gustaw Sievers znalazł pracę. Sądzę jednak, że nie, bo takich Sieversów jest w samym Hamburgu po nad 100 tysięcy, a Niemcy Zachodnie liczą ich na miliony.

KATASTROFALNY SPADEK TROSKO
Deficyt budżetowy „państwa” w Bonn wynosi 4 miliardy marek, z czego połowę pochłaniają koszty okupacji. Tzw. pomoc marshallowska okazała się zwykłym amerykańskim, i do tego bardzo kosztownym oszustwem.

Upadek gospodarki zachodnio-niemieckiej przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Z pięciu wielkich pieców największej stalowni w Bochum dymią już tylko dwa. „Deutsche Eisenwerke” w Mülheim zwalniają przeszło połowę załogi. Znana fabryka lokomotyw Henschla w Kaselu zredukowała 2000 robotników. Zachodnio-niemiecki przemysł tekstylny stoi w obliczu ruiny, gdyż Ameryka zmusiła Bonn do importowania za sto milionów dolarów ograniczonych wyrobów tekstylnych, zresztą nazbyt kosztownych, aby człowiek pracy w Niemczech mógł z nich korzystać.

Oto „dobrodziejstwa” polityki angloamerykańskiej w stosunku do kraju, którego ludność będzie składać się wkrótce niemal wyłącznie z samych Sieversów.

Leopold Marschak

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

U naszych wydawców

Przed wystawą księgarską widzimy różnych ludzi: chłopca, który szuka „Kalendarza Rolnika” albo „Placówki” Prusa, ucznia, robotnika, oglądającego biblioteczkę racjonalizatora, aby się czegoś nauczyć od swych kolegów, albo sprawdzić czy broszurka, jego własnego autorstwa już jest na rynku i wreszcie, aby w brać tom, którym uzupełni swój księgozbiór; widzimy profesora, nauczyciela i matkę szukającą dobrej książki na imieniny dla syna czy córki.

Olbryzmia odpowiedzialność za zaspokojenie tego głodu, za to, czy obywatele Polski Ludowej znajdują najbardziej potrzebne i najciekawsze, słowem — najlepsze książki i czy rozdubowują ją się w niespotykanym u nas tempie się bibliotek miejskich i wiejskich zostanie nasycona w dostatecznym stopniu i właściwą treścią — spada na wydawców. Nie ma obecnie takiej dziedzin życia, która nie wiałaby swego rozwoju z rynkiem wydawniczym. Toteż wszystkim interesującym, co nam przyniosą wityny księgarskie w ciągu najbliższych miesięcy i do końca roku, w jakim stopniu zaspokoją w agani najszerzys r z e c i n i k ó w .

Odpowiedzi na to pasjonujące pytanie udzielić może gruba książka o książkach — plan wydawniczy na rok 1950. Zajrzymy do poszczególnych wydawnictw.

„KSIĄZKA I WIEDZA” osiągnęło w bieżącym roku przeszło 22 miliony łącznych nakładów. Już te cyfry mówią o ogromnej pracy wydawniczej. Przeglądmy więc w tym tygodniu pozycje, o których o jej treści.

„Książka i Wiedza” będzie kontynuować i rozszerzy dział wydawnictw marksistowskich, literatury politycznej i organizacyj-

nej PZPR. Ukazują się dalsze tomy dzieł zbiorowych Lenina i Stalina, wydanie pierwszy tom „Kapitału”. Już są w przygotowaniu „Zestyty Filozoficzne” Lenina i „Dialektyka Przyrody” Engelsa. Dział literatury politycznej podwoi swą produkcję.

Tradycje polskiej myśli postępowej będą dostępne dla szerokiego rzeszy czytelników dzięki wzniesieniu tekstów i opracowaniu Staszica, Kollataja, Frycza — Młodzieży, Jezierskiego, działaczy Towarzystwa Demokratycznego itp. Dział ten — pod nazwą „Przedwiośnie i Prekursory Polski Ludowej” zawierać będzie również szereg publikacji popularyzujących przywódców walk rewolucyjnych: Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i innych. Ponadto ukaza się nowe opracowania dokumentów i materiałów z historii Polski.

Obok polskiej literatury współczesnej i tłumaczeń z literatury radzieckiej i rosyjskiej, „Książka i Wiedza” poważnie rozdubowuje dział klasyków polskich i zagranicznych. Znajdziemy tu m. in. wydania dzieł Orzeszkowej, Dygasińskiego, Witkiewicza, Zapolskiej Prusa itp. Ukazują się również tłumaczenia klasyków francuskich i niemieckich.

Wydawnictwem specjalnie nastawionym na zaspokojenie potrzeb Wojska Polskiego jest PRASA WOJSKOWA, której główne pozycje są poświęcone historii wojskowości. Żołnierzy polski pozna zyciorys i rozkazy Stalina i Lenina za pośrednictwem pięknego, bogato ilustrowanego wydania albumu „Przeszło 100 tys. nakład”, historie polskich jednostek wojskowych i strategię radziecką. Wielkie znaczenie dla szkolenia żołnierskich kadr ma książka fachowe i re-

gulamin służby wewnętrznej, który jest elementarnym żołnierzem. Bardzo ciekawe pozycje zawiera literatura poświęcona demaskowaniu imperializmu i osiągnięciom krajów, rządzonych przez masy ludowe. Z serii pod nazwą „Powszechnego Informatora” ukazały się już tomy Informacje o Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać książki o Chińskiej Republice Ludowej.

Literaturę piękną reprezentują przede wszystkim współczesne utwory polskie i radzieckie. Ciekawym eksperymentem jest „Biblioteczka Żołnierza”. Poszczególne tomiki zawierają fragmenty z literatury pięknej, tak dobrane, aby zainteresować i zachęcić do przeczytania całej książki. Tomiki te są bardzo poszukiwane. Biblioteczka zawiera ponadto broszury popularno — naukowe, opowiadania o walce i pracy oraz dział przedwiośnia wyszołenia wojskowego.

Prasa Wojskowa na rok 1950 planuje 54 tytuły o łącznym nakładzie ok. 8.000.000 egzemplarzy.

Główna baza wydawnicza „CZYTELNIKA” jest literatura piękna. W r. b. ukaza się nowe książki naszych pisarzy, kilka debiutów literackich i przekłady powieści radzieckich pisarzy, krajów demokracji ludowej i postępowych pisarzy zachodnich. Antologia „Poeci pod redakcją Ważyka i Kotta przyznaję nam „Wiersze, które lubimy”. „Czytelnik” wydaje także klasyków polskich i obcych. Wybitną pozycję stanowi tutaj Złota Seria Klasyków Rosyjskich, „Anabazis” Kseofona rozpoczyna wydawnictwa i nowe rozdziały literatury starożytnej.

„Czytelnik” przygotował rów-

nież książki popularno — naukowe i społeczno — polityczne itp. Biblioteczka Szpilek wzbogacił zysłało u nas rozwinięty dział satyry. Literatura dziecięca zawiera obok polskiej twórczości wiele wybitnych pozycji radzieckich. Nowe wydanie albumów, poświęconych życiu i działalności Lenina i Stalina będzie wzbogacone w r. b. nowymi polskimi materiałami.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTWA SZKOLNYCH wydada 22 miliony egz. podręczników i materiałów zastępczych, co w porównaniu z 14 milionami egz. w r. ub. świadczy o wielkiej rozbudowie planów wydawniczych. Rok bieżący przyniesie 337 tytułów, wśród nich wiele książek dla nauczycieli.

NASZA KSIĘGARNIA uzupełnia działalność PZWS, wydając książki szkolne i naukowe z zakresu historii, geografii, językoznawstwa, muzykologii, wydawnictw oświatowych i literatury dla dzieci i młodzieży w przeszło milionowym nakładzie.

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA przewiduje na rok 1950 wydanie w 1.400.000 egzemplarzy książek z zakresu literatury pięknej, zagadnień społeczno — politycznych, agrobiologii, ekonomii, gospodarstwa wiejskiego itp.

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY — ma w swym planie „Bibliotekę Myśli Postępowej”, obejmującą dzieła autorów od czasów starożytności do wieku XIX, zarzysy popularne kultury i historii o charakterze encyklopedycznym, dzieła klasyków polskich i rosyjskich. Biblioteka Dramatyczna i monografie o starstwa polskiego wzbogaci nasz rynek wydawniczy. PIW wyda w r. b. około 7.000.000 egz. książek.

Kronika m. Kutna



Wielki dzień Zadzimia

Czyn 1-Majowy lekarzy szpitala im. Barlickiego

Już o wschodzie słońca na drogach, prowadzących z dalekich gromad — Pęczniewa, Jadwich n. Wierzbów, a nawet spod Wielunia turkotały do Zadzimia drabiniaste wozy. Szybko toczyły się koła, a konie szparko ciągnęły, aby tylko zdarzyć na czas. Przecież to dziś właśnie — w niedzielę — przyjadą do wsi profesorowie Akademii Lekarskiej, adiunkci i lekarze z wojewódzkiego miasta, żeby tutaj — w Zadzimiu udzielać porad, operować, ustalać przebieg leczenia, kogo trzeba skierować do szpitala w Sieradzu, lub w Łodzi.

Równocześnie szosą z Łodzi podążały autobusy. Transparenty na ich dachach głosiły: „Ekipa Miejskich Zakładów Komunikacyjnych z Łodzi — Pomoc profesorów, adiunktów, lekarzy ze szpitala im. Barlickiego dla wsi Zadzim”. Po drodze, wzdłuż mijanych Pabianic, Zduńskiej Woli, Sieradza — zatrzymywały się ludzie, potakując z uznaniem: „O, inaczej teraz na wsi polskiej, jak dawniej” — mówili ich uśmiechy i spojrzenia.

Istotnie zupełnie inaczej: Czy dawniej bowiem chłopcy z Zadzimia i okolic mogli marzyć o tym, aby leczyli ich wybitni profesoro wie — naukowcy?

Dziś mury pałacu, w którym mieści się obecnie urząd gminny, przeszły jeszcze jedno przeobrażenie. Tym razem znalazł

się w nich prowizoryczny ośrodek, w którym bez żadnych opłat i bez żadnej łaski kilkudziesięciu lekarzy różnych specjalności przyjmuje setki chłopów starych i młodych, kobiety z dziećmi.

Wciąż napływa nowa fala pacjentów. Fotele dentystyczne, stoły operacyjne, narzędzia i środki opatrunkowe, a nawet leki — wszystko to przywieziono z miasta. Tramwajarzy łódzcy niejedną niedzielę w Zadzimiu spędzili, poprawiając maszyny w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym, toteż wielu tutaj zna ją i prowadzi do właściwego lekarza.

4-letnia Hania z Zadzimia, od urodzenia cierpi na potówkę. Otrzymała masę, wkrótce będzie zdrowa. 16-letni Aleksander B. wygląda na dziesięcioletniego chłopca, z powodu niedoczynności tarczycy. Przepisano mu odpowiednie lekarstwo. Dziewczyna 18-letnia z powiększonym sercem i wtrąbą, została skierowana do szpitala. Ob. Stanisław L., zmasakrowany w obozie przez hitlerowców, cierpi na dotkliwe bóle krzyża. I on również otrzymuje odpowiednie lekarstwo. I tak bez przerwy, od wczesnego rana do zmierzchu, małorolni chłopcy, ich rodziny i dzieci badani są dokładnie przez przybyłych lekarzy.

— Ale pełno tu dzisiaj w naszym Zadzimiu — mówi ob. A-

niela Rymanowa. — A bardzo nam trzeba było takiej wizyty — dodaje po chwili, przecież ludzie i u nas i w sąsiednich gminach chorują, a lekarz z ośrodka nie może sam jeden dać rady.

Ob. Stanisław Lisowski — małorolny chłop — przyłącza się do rozmowy: „Jak Zadzim Zadziem — to jeszcze u nas takiego zjazdu nie było. Żeby najlepsi lekarze nas tutaj przyjechali leczyć”.

Ludzie gromadzą się w grupkach, żywo omawiając wielkie wydarzenie.

JAKI JEST BILANS TEGO JEDNEGO „UZDRAWIĄCEGO” DNIA NA WSI?

750 zbadanych chorych w Zadzimiu przez 50 wybitnych lekarzy, 50 zabiegów laryngologicznych, 37 skierowań do szpitala, 28 badań ginekologicznych, 144 zabiegów dentystycznych, 21 analiz lekarskich, 65 zbadanych dzieci, 60 porad okulistycznych.

Jednocześnie w Szpitalu Powiatowym w Sieradzu część profesorskiej ekipy dokonała kilkunastu poważnych operacji, uczestniczyła w konsultacjach przy specjalnie trudnych przypadkach chorobowych, zwłaszcza, że i do Sieradza zjechali tłumnie okoliczni chłopcy — na wieść o przybyciu lekarzy.

Piękny był Czyn 1-Majowy profesorów Akademii Lekarskiej, adiunktów i lekarzy szpitala im. Barlickiego. Kiedy wieczorem, żegnając ekipę, sekretarz miejscowej organizacji partyjnej, Bogusław dziękował w imieniu miejscowej ludności za przyjazd — wzruszenie tamowało mu głos.

Rozwija się szkoła przemysłowa w Żychlinie

W 70 rocznicę urodzin Wodza i Nauczyciela klasy pracującej Towarzysza Stalina, została oddana do użytku młodzieży nowo-wybudowana Szkoła Przemysłowa w Żychlinie, w której mieści się Liceum Elektrotechniczne. Do szkoły tej uczęszcza około 570 uczniów, synów robotników i chłopów.

W roku bieżącym buduje się przy szkole duża hala gimnastyczna. Z nowym rokiem szkolnym sala gimnastyczna będzie oddana do użytku młodzieży.

Obecnie przystąpiono do budowy drugiego skrzydła szkoły, w którym będzie się mieściła bursa i warsztaty szkolne.

Młodzież uczęszczająca do szkoły praktykę odbywać będzie w fabryce M-11.

Warunki pracy w tym zakładzie są dobre. Uczniowie otrzymują za wykonaną pracę wynagrodzenie, a równocześnie pogłębiają zasób swej wiedzy.

Jerzy Pilecki
korespondent „Głosu”

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Starostwo Powiatowe
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Zarząd Miasta Kutna
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacifiska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Oriem”
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

Osiągnięcia ZSCh w powiecie brzezińskim

Na ostatnim walnym zebraniu Związku Samopomocy Chłopskiej w Brzezinach przedstawiono sprawozdanie z całości rocznej działalności. W tym okresie przybyło 27 koł gromadzkich, liczących 2.854 członków, w tym 1.150 kobiet. Akcja werbunkowa do szeregów ZSCh postępuje najlepiej w gminach Łaziska i Dmosin. Natomiast osiągnięcia pod tym względem mają gminy Popień, Ciosny i Miłkajów.

Powaznym osiągnięciem ZSCh jest przeszkolenie 54 gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Szczególna opieka otoczona była wyborami do poszczególnych

zarządów gromadzkich i gminnych. W gromadzie Kamięńsk, a także w gminach Dmosin, Rososze i Bedków, do zarządów chcieli wejść bogacze wiejscy. Dzięki dobremu uświadomieniu członków Związku, do zarządów weszli ludzie właściwi, t. j. mało i średniorolni chłopcy.

Zarząd Powiatowy dąży do najlepszego zorganizowania i uaktywnienia Gminnych Rad Kontrolnych i Komitetów Chłopskich.

Dziś Komitety Członkowskie w terenie, w większości pracują dobrze. N. p. w Rokicinach, w Łaznowskiej Woli, w gminach, Białej, Dobrej i innych.

Jak wynika ze sprawozdania, w terenie rozwija się dobrze

Ludowe Zespoły Sportowe. Powiat brzeziński, mimo braków w sprzęcie sportowym, przoduje w tej akcji w całym województwie.

St. Krakowiak
korespondent „Głosu”.

Wieś dobrze zaopatrzona w wyroby włókiennicze i skórzane

Wzmocniona ofensywa przeciw spekulantom, jaka miała miejsce w ostatnich tygodniach i jaka trwa w dalszym ciągu, jak również zwiększone przydziały materiałów włókienniczych, tekstylii, konfekcji i odzieży na wies sprawiły, że w chwili obecnej sklepy gminnych spółdzielni województwa łódzkiego, są dostatecznie zaopatrzone w materiały. Okres od grudnia do marca, kiedy to spekulanci wykupywali materiały szczególnie poszukiwane na rynkach wjejskich minął bezpowrotnie dzięki

energiicznemu udziałowi czynnika społecznego, jak również powołanych do tego Inspektoratów Ochrony Rynku.

Inspektoraty Ochrony Rynku, mające za zadanie nie tylko walkę z przeważającą sabotażu gospodarczego ze strony wrogich elementów, ale również badanie potrzeb rynku, wpłynęły w wybitnym stopniu na planowe zaopatrzenie wsi w materiały, odpowiadające sezonowi i lokalnym potrzebom.

Powołane przy gminnych spółdzielniach tak zwane Komitety Rozdzielcze udaremniły wykupywanie materiałów szczególnie poszukiwanych przez wszelkiego rodzaju spekulantów, kulaków, posiadających zasoby pieniężne i gromadzących pewne artykuły w celach spekulacyjnych.

Obecnie nasycenie rynku wiejskiego w materiały włókiennicze jest dostateczne. Także kretony, jedwabie, materiały białeżniarne, w odpowiednim asortymencie dla potrzeb wsi, zapełniły półki sklepów.

Również zadowalająco przedstawia się zaopatrzenie wsi w odzież i konfekcje, jak płaszczyki letnie podgumowane, pełny asortyment ubrań damskich, męskich i chłopięcych. Dzięki ścisłej współpracy z czynnikami społecznymi i stałemu badaniu rynku, zlikwidowano również takie braki, jak zaopatrywanie sklepów w zbyt wąski asortyment, np. w koszule o tylko dwóch numerach, bądź też o jednych wzmorach. Zadowalająco również przedstawia się zaopatrzenie wsi w obuwię i w skórzane.

(jb)

SLADEM naszych artykułów

Odwiedzać będziemy chorych w dni targowe

Swego czasu poruszaliśmy na tym miejscu sprawę dni odwiedzin w Szpitalu Powiatowym, w Łowiczu. W związku z tym otrzymaliśmy od naczelnego lekarza następujące wyjaśnienie:

„Do chwili obecnej odwiedzanie chorych w dni targowe — o co interpelowali nasi czytelnicy — dezorganizowało pracę w szpitalu.

Mianowicie w dni te zgłaszało się dużo chorych do ambulatorium i lekarze musieli się przede wszystkim zająć nimi, nie mając czasu na udzielenie odpowiedniej informacji o chorobach. Dlatego też Dyrekcja była zmuszona przelożyć odwiedziny z wtorku na środek, tj. na dzień nietargowy.

Stąd wynika niezadowolone ogółu rolników naszego powiatu, którzy przybywając do Łowicza na targ nie mogli zobaczyć się ze swymi bliskimi w szpitalu.

Obecnie szpital nasz dysponuje większą ilością lekarzy. Pozwoliło to Dyrekcji szpitala w Łowiczu na przywrócenie dnia odwiedzin chorych we wtorek — dzień targowy. Równocześnie przypomina się odwiedzającym, aby nie przyprowadzali ze sobą dzieci do lat 14 i podporządkowali się regulaminowi szpitala.”

(—) dr. Kaczorowski Jan.

Posiedzenie PRN w Kutnie

W dniu 27 kwietnia br., to jest w czwartek, odbędzie się o godzinie 10 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie plenarno-sprawozdawcze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Nasi czytelnicy piszą

APARAT RADIOWY winien znaleźć się w szkole

Niedawno Ziaków Borowy gm. Baków, pow. Łowicz otrzymał dwa odbiorniki radiowe.

Radia te początkowo miały być za instalowane w radiowęźle, lecz z uwagi na to, że radiofonizacja tej gromady została przelożona na czas późniejszy, oddano je do użytku w gromadzie. Jeden miał być zainstalowany w świetlicy Straży Pożarnej, drugi w szkole podstawowej.

Okazało się jednak, że radia te nie dotarły do miejsca przeznaczenia. Znajdują się one w prywatnych mieszkaniach, np. u komendanta Straży Stanisława Gollisa. Szkoła już od dłuższego czasu ubiega się o swój aparat, lecz jak dotychczas na próżno.

Warto, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się losem tych radio-odbiorników i przyczyniły się do przekazania ich prawym właścicielom.

J. L.
stały czytelnik

Zobowiązania 1-Majowe chłopów z gminy Sójki

Chłopcy gminy Sójki powiatu kutnowskiego, ażeby godnie uczcić 1 Maja podjęli następujące zobowiązania:

Gminna Rada Narodowa zobowiązała się obsłużyć w gminie Sójki przed 1 Maja wszystkie zebrania gromadzkie, na których omówione zostanie znaczenie święta robotniczo-chłopskiego.

Chłopcy gromady Długoleka postanowili zniwelować teren przed szkołą, posadzić drzewka i krzewy oraz założyć przed szkołą zieleńce.

Mieszkańcy gromady Muchnow zobowiązali się wywieźć na drogi gminy około 100 metrów sześciennych kamienia z terenu boiska szkolnego. Boisko doprowadzić do stanu używalności i posadzić na nim drzewa i krzewy.

Gromada Muchnow zobowiązała się oczyścić gruntownie teren szkolny i doprowadzić go do należytego porządku.

Gromada Wierzbie zobowiązała się wywieźć boisko szkolne. Również i gromada Wola Raczyborska zobowiązała się uporządkować teren szkolny.

Młodzież ZMP i SP z całej gminy postanowiła do 1 Maja zakończyć zalesienie 6 ha nieużytków w Niedrzewiu.

Ponadto ZMP-owcy i SP-owcy gromady Długoleka zobowiązali się uprawić własnymi siłami 8,4 ha odlogów.

Kierownictwa szkół wraz z dziećmi zobowiązały się uporządkować szkoły i założyć zieleńce.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Strzelcach zobowiązała się zagospodarować 8,28 ha odlogu w Strzelcach i posadzić na nim len i konopie.

Pracownicy biura Zarządu Gminnego postanowili zlikwidować wszelkie zaległości biura.

Warto, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się losem tych radio-odbiorników i przyczyniły się do przekazania ich prawym właścicielom.

J. L.
stały czytelnik

PS. Adres i nazwisko czytelnika znane redakcji

Szkolenie nowych kadr w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym

Zjednoczenie Łódzkie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w okresie od października ub. r. do kwietnia br. na różnych kursach przeszkoliło ponad 2 tys. swych pracowników, w tej liczbie 300 kobiet.

Akacja szkoleniowa PPB obejmuje kursy dla murarzy, tynkarzy, zbrojarzy, cieśli, blacharzy, stolarzy, szklarzy, instalatorów i malarzy. Poza tym urządzony był specjalny kurs obsługi sprzętu budowlanego.

Sluchacze kursów łączą naukę z praktycznym wykonywaniem zawodu, zaś po zdaniu końcowych egzaminów zostają przeszerogowani do wyższych grup uposażeniowych.

Dzięki intensywnemu szkoleniu nowych kadr pracowniczych, Zjednoczenie zapewniło sobie odpowiedni dopływ sił wykwalifikowanych, niezbędnych do realizacji planu robót na rok bież.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legity. służbową Pawłak Regina, Daszyńskiego 69, Aleksandrów. 10592-G

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Metal., Ligi Kobiet, 2 tramwajowe, Wałęka Wacława, zam. w Łodzi przy ul. Obrońców Stalingradu 75. 10580-G

ZGUBIONO legity. służbową Urzędu Poczt. 3, Zw. Zaw., Magielski Jan. 10591-G

ZGUBIONO 22.4 50 r. w Kuluskach na peronie portfel skórzany z dokumentami i rachunkami zagubionego towaru. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wy nagrodzeniem pod adresem Kępska Maria, Opole, Drzymały 8. 385

ZGUBIONO portfel zawierający dokumenty, kartę rejestracyjną wyd. przez Zarząd Gminy Sójki, pow. Kutno, zaświadczenie wolnych przejazdów kolejowych Strzelec — Witonja, Jałubowski Marian, Niedrzew p-ta Łąka, Kutno. 384-u

Pierwsza pomoc sanitarna dla robotników PGR

W trosce o zapewnienie robotnikom rolnym i ich rodzinom dorącznej pomocy sanitarnej, Okręgowy Zarząd PGR w Łodzi uruchomił w 10 gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego wzorowe punkty pierwszej pomocy. Punkty te, obsługiwane przez wykwalifikowane sanitariuszki, wyposażone zostały w apteczki, instrumenty chirurgiczne, nosze itp. Inne Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. łódzkiego otrzymały apteczki sanitarne.

W wyniku eliminacji czelowe miejsce zajęła drużyna Z. H. P. z Rokicin za dobre wykonanie montażu recytacyjnego, zwanego z zagadnieniem pokoju i Planem 6-letnim.

W następnej kolejności znalazła się drużyna z Popielaw, a następnie z Prażek i Łaznowa.

Drużyna ZHP z Prażek o własnych siłach, bez pomocy nauczyciela, opracowała i przystąpiła do festiwalu, co zasłużyło na uznanie.

Indywidualnie wyróżnili się: drużyna Dobrowolski z Rokicin za piękną recytację wiersza o generalu Karolu Świerczewskim oraz Krukówna i Małnowski z Prażek.

St. Krakowiak
korespondent „Głosu”.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka 26 kwietnia 1930 r.

ZDERZENIE OKRĘTÓW
Parowiec amerykański „Prezydent Harding” zderzył się w pobliżu Helgolandu z okrętem angielskim „Kirkshood”, który szybko zatonął.

POŻAR MIASTA PRZEWORSKA
Nocny ubiegłej w Przeworsku, wybuchł groźny pożar. Do godziny piętej nad ranem część miasta spłonęła.

NUNGESSER I COLI NIE ŻYJĄ?
Dwaj lotnicy francuscy Nungesser i Coli, którzy pokusili się o zdobycie Atlantyku zaginęli bez śladu.

WIELKIE REDUKCJE W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM
„Republika” donosi o wielkich redukcjach w magistracie łódzkim. Wydział plantacji miejskich zredukował liczbę robotników z 1700 osób do 400.

KOMUNISTI PABIANICCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO 1 MAJA
Komunisty pabianicki — próbowali w dniu wczorajszym urządzić wiec majowy w sali Hagenbarta.

PO ŻŁOTÓWCE DLA BEZROBOTNYCH
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało 300.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych.

Z NĘDZY
Zamieszkała przy ul. Żeromskiego 19.C. Mularzówna napisała się w celach samobójczych jodyny.

ZE SPORTU

Tegoroczne Święto 1 Maja staje się również wielkim Świętem Sportowym robotniczej Łodzi

Od szeregu dni trwają w Łodzi gorące przygotowania do uroczystości 1 Majowych. Od wczesnych godzin rannych rozpoczyna się dekoracja poszczególnych gmachów, instytucji samorządowych i państwowych.

POCZĄTEK KOLUMNY SPORTOWEJ

Początek rozpoczęcia będzie kolumna sportowa, poprzedzona dwoma sztafetami: czerwonym i narodowym.

UDZIAŁ SPORTOWCÓW W POCHODZENIU

Kulminacyjnym punktem obchodów 1 Majowych będzie jak co roku pochod 1 Majowy. W tym roku pochod pod względem swjej atrakcyjności i niezwykłego kolorytu przebiegnie wszystkie dotychczasowe.

Można już nabywać bilety na zakończenie II etapu wyścigu Warszawa-Praga

Komitet Etapowy III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego WARSZAWA — PRAGA w Łodzi przypomina, że bilety ulgowe w cenie 50 zł. — przeznaczone dla robotników łódzkich zakładów pracy — sprzedawane będą tylko w zamówieniach zbiorowych.

Wiele cennych nagród oczekuje zwycięzców naszego konkursu sportowego

Wczoraj poczęły przybywać do Warszawy pierwsze drużyny zagraniczne startujące w tegorocznym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga.

Wypytanie trzech pierwszych drużyn nie jest sprawą łatwą, tym bardziej, że składy ich będą się różniły od składów zeszłorocznych.

Wśród dalszych nagród znajdują się tak frajdujące przedmioty jak piłki: nożna i do siatkówki, ping-pong, krokiec i tp.

GLOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 118-14. Redaktor naczelny: 118-23. Zastępca red. naczelnego: 119-05. Sekretarz odpowiedzialny: 118-19. Dział partyjny: 118-19.

W odstępie kilku metrów niesiony będzie transparent główny, 128 szturmówek, dalej kroczący będzie orkiestra, WKKF i duża, bo licząca 500 osób grupa szermierzy.

BARWNA GRUPA NAJMŁODSZYCH SPORTOWCÓW

Specjalnie malowniczo ma zaprezentować się sportowa młodzież Kuratorium. Za młodzieżą Kuratorium prze-defilują sportowcy DOSZ-u, akademicy, Ludowe Zespoły Sportowe, sportowcy Wojska, Gwardii i osiem zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych, poprowadzone transparentem i portretami wodzów światowego socjalizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

GRUPA PIONU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Za portretami kroczący będzie grupa działaczy sportowych ORZZ, za nimi grupa ćwiczących w marszu gimnastyków, ZS Włókniarz, a pierwszy członek tej kolumny zakończy auto, na którym odbywać się będą pokazówki piśmiarskie.

Drugi członek otwierać będzie Z. S. Stal, za którym jechać będzie auto z gimnastykami przyrządowymi, dalej przemarszeruje ZS Kolejarz, Ogniwio, a za nimi jechać będzie znów auto z wielką szachownicą.

Za Ogniwem przeddefilują: Związko wiec, Budowlani, Unia i auto z dysko-bolem, za autem postępować będzie Spójnia, którą od kolarzy i motocykli stów oddzieli auto z oszczędnikami.

Kolumna sportowa w tym roku powinna wypaść imponująco. Weźmie w niej bowiem udział 10 tysięcy sportowców, a taka cyfra to przecież już coś znaczącego.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIA-RZA

Za nim jeszcze rozwinie się pochod na stadionie ŁKS Włókniarza, będącym ogniskiem, ostatnie przygotowania do przyjęcia kolarzy startujących z Warszawy do II etapu międzynarodowego „Wyścigu Pokoju” — „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”.

Karnecik z „Wyścigu Pokoju”

Na podstawie meldunków z Polany i obserwacji, poczynionych na pierwszym obozie przygotowawczym kolarzy czeskosłowackich w Siedmihorkach, kierownictwo COS (Ceskosłowacka Obec Sokolska) ustaliło następujący skład reprezentacji CSR na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”:

Vesely, Bohdan, Holubec, Rózička i Skorzeja.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, po rozpatrzeniu przedstawionego mu projektu reprezentacji Polski na wyścig „Trybuny Ludu” i Rudeho Prava”, postanowił na miejsce zawodnika Michała wysunąć Gabyrycha.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Widzimy więc, że 1 Maja staje się w tym roku również wielkim świętem całej sportowej Łodzi.

Nasz Konkurs Sportowy

Kto odgadnie zwycięzców? na etapie Warszawa-Łódź

Poniżej zamieszczamy dalszy kupon naszego Konkursu Sportowego polegającego na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej na etapie Warszawa-Łódź III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudeho Prava” i „Trybuny Ludu”.

Kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić po czym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy”, Łódź, ul. Piotrkowska 66.

Na listach, przesłanych pocztą pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Medzy uczestnikami Konkursu, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Między uczestnikami Konkursu, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

Formularz konkursowy z polkami do wpisania nazwiska, imienia, miejsca pracy i dokładnego adresu.

Karnecik z „Wyścigu Pokoju”

Na podstawie meldunków z Polany i obserwacji, poczynionych na pierwszym obozie przygotowawczym kolarzy czeskosłowackich w Siedmihorkach, kierownictwo COS (Ceskosłowacka Obec Sokolska) ustaliło następujący skład reprezentacji CSR na wyścig „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”:

Vesely, Bohdan, Holubec, Rózička i Skorzeja.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, po rozpatrzeniu przedstawionego mu projektu reprezentacji Polski na wyścig „Trybuny Ludu” i Rudeho Prava”, postanowił na miejsce zawodnika Michała wysunąć Gabyrycha.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Kraźownik Warg” godz. 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 17, 19, 21. BAJKA (Franciszkańska 31) „Mężczyźni w jej życiu” godz. 18, 20. GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 17” godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Zaklęta naręczona” godz. 16, 18, 20. MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników” — godz. 18, 20. POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy” godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miłość na lekarstwo” godz. 18, 20. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Śluby kawalerskie” godz. 18, 20. ROMA (Rzgowska 84) „500 ccm” godz. 18, 20.

REKORD

„Konstanty Zasonow” dla młodz. godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20. STYLLOWY (Kilińskiego 123) „W pogoni za mężem” godz. 17, 20, 21. ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Córka marynarza” — godz. 18, 20. TECZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30. TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwiat miłości” — godz. 16, 18, 20. WISLA (Daszyńskiego 1) „Droga do stawy” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30. WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dom na pustkowiu” godz. 18, 20.

S. Dikowski BERI — BERI

Z góry uprzedzam: ten, kto spodziewa się ciekawych przygód morskich, niechaj nie słucha tej historii. Nie obiecuję ani mgły, ani huraganu, skoro w dzienniku okrętowym jest jasno powiedziane: nie: słońce, cisza, temperatura plus 20 w cieniu. Tak, było do tego stopnia gorąco, że żywica występowała z desek na pokładzie. Wcho dzieliśmy powoli do zatoki Niedźwiedziej, lawirując między wyspami i kamieniami. Ludzie leżeli na boku ledwie poruszając się zykami. Cień od masztu, krótki, granatowy, nieruchomo leżał na pokładzie. Miedź okrętowa osłepiała oczy. Tylko plusk wody i białe skrzydła mew przypominały nam, że istnieje chłód.

Zamierzaliśmy uzupełnić w zatoce zapas wody. Śnieg na sopkach trzymał się tu długo — do końca lipca, nawet do sierpnia, i dziesiątki strumieni górskich, rozspędziwszy się w wąwozach, spadają z wielkiej wysokości do zatoki. Najbardziej słabe nie docierają do brzegu, wiatr je podchwytuje w locie i przestacza w biały pył, lecz dwa, trzy wodospady łączą sopki z morzem wysokimi łukami. Na zdjęciach fotograficznych wyglądają one, jak sople lodu, lecz, słowo daję, nie widziałem bardziej pięknego widoku, niż te jasne, huczące słupy, wbite w zieloną wodę aż do samego dna.

Słychać już było szmer strumieni, kiedy marynarz stojący na warcie krzyknął:

Japończyk! Z lewej strony dzioba!

Koło samego dzioba stała dwumasztowa biała szkuna. Wszyscy byli oszalemi taką bezczelnością, lecz Kołosów, spojrzawszy przelotnie na szkunę, powiedział twardym głosem:

— Pół korpusu w lewo... pełną parą!

W takich wypadkach czas oblicza się na sekundy. Nie zdążyli drapieżcy wyciągnąć kotwicy, jak dwaj marynarze równocześnie wskoczyli na pokład szkuny.

Była pusta. „Genzan-Maru” nie próbowała nawet uciekać, jekby podszedł do niej nie kuter pograniczny, lecz własna szkuna.

Tymczasem zanosiło się na wielką karę pieniężną; wzdłuż burty na bambusowych drągach wisiały wilgotne jeszcze sieci.

Sączkow wyłączył motor i wyjrzał z łuku: — Warto było pędzić! — powiedział ze złością. — To ci muchołapka! Szkapina!

Sącząc z masztów zbyt masywnych dla stątku motorowego, był to za czasów Beringa żaglowiec z solidnym taktelunkiem. Jego wdzięczne i mocne kształty świadczyły o zdolności statku do żeglugi, cztery beczki ze słodką wodą — o dalekim rejsie. Pod buksprytem szkuny, wystającym o jakie sześć metrów na ród, była przytwierdzona grubo wyciosana z jakiegoś ciemnego drzewa postać dziewczyny z rozpuszczonymi włosami. Pochyliwszy

głową piękność ta patrzyła na nas swymi ślepymi oczami obwiezionymi minią. Czas, sól i gruba warstwa farby olejnej okropnie zeszpeciły jej twarz.

W milczeniu oglądaliśmy szkunę. Gospodarze więcej, jak widać, liczyli na premię ubezpieczeniową, niż na połów ryby: poprzez dziury w burtach mogły przeleżeć najtęższe szczyry.

— Hej, omastati! — krzyknął Kołosów.

Mata, okrywająca luk na rufie, podniosła się. Chudy Japończyk z głową, owianą granatową chustką, obojętnie spojrzął na nas.

— Bjonin des! — powiedział ochryplym głosem.

— Hej, który tu jest sindo?

Bjonin des — powtórzył monotonna Japończyk, i pokrywa luku zatrasnęła się.

Kołosów zszedł do kajuty, by włożyć świeżą marynarkę. Nasz dowódca był szczególnie wrażliwy, kiedy sprawa dotyczyła oficjalnych wizyt.

— Towarzyszu Szzyroki! — powiedział — odnajdźcie sindo ustawcie załogę japońską wzdłuż prawej burty.

— Rozkaz — odpowiedział Szzyroki.

! Hej, wy!
! Cnory.

„Sztandar Młodych” doradzi Ci w wyborze lektury i rozrywki kulturalnej

Wydawca: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433. Prenumeratę przyjmują: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433.

Wydawca: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433. Prenumeratę przyjmują: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433.

Wydawca: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433. Prenumeratę przyjmują: P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-9433.